**Do kranu azbestową rurą**

W polskich sieciach wodociągowych nadal użytkowane są rury azbestowo-cementowe. Zdania na temat ich szkodliwego oddziaływania na zdrowie człowieka są podzielone. Pewne jest, że azbest jest czynnikiem rakotwórczym i najczęściej mówi się o zagrożeniu nim, gdy znajdzie się w powietrzu. Czy zatem woda, która do naszych kranów biegnie azbestowymi rurami może być skażona?

Produkcję rur azbestowo-cementowych uruchomiono w Polsce w 1959 r., w roku 1960 zostały przeprowadzone w Instytucie Techniki Budowlanej ich badania wytrzymałościowe i chemiczne. Krajowy wyrób zastąpił rury importowane z Bułgarii i Jugosławii. Produkcją tego asortymentu zajęły się Zakłady Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Szczucinie. Rury miały znaleźć zastosowanie w wodociągach, kanalizacji sanitarnej, gazociągach niskoprężnych i w sieci zewnętrznej niektórych wód mineralnych (solankowych). Co zrozumiałe, nie mówiło się o jakichkolwiek zastrzeżeniach zdrowotnych. Zatrważające są tutaj dane o ilości wyprodukowanych rur. Plan zakładał, że w latach 1965–1980 w tym jednym zakładzie będzie rocznie wytwarzanych 600 km rur azbestowo-cementowych...

**Miały być wytrzymałe, a jednak pękają**

Zdaniem ekspertów UE nie została dotąd udokumentowana szkodliwość azbestu po przedostaniu się do organizmu drogą pokarmową. Specjaliści z PZH przekonują, że jeśli w jakimś rejonie dochodzi do ciągłych awarii, pękania rur, to należy je raz na zawsze wymienić. Będą mniejszym zagrożeniem dla pracujących przy nich ekip robotników. Ale jeśli nic się nie dzieje, to nie ma takiej pilnej potrzeby. I tak azbest ma całkowicie zniknąć zewsząd do 2032 roku.

**Azbestowa technologia na świecie**

Największymi, liczącymi się światowymi producentami azbestu są: Brazylia, Kanada, Chiny, Kazachstan, Rosja, Republika Południowej Afryki i Zimbabwe. W Europie złoża chryzotylu są eksploatowane w Grecji, Czechach, Francji, Hiszpanii i Jugosławii. W Polsce produkcję wyrobów azbestowych rozpoczęły w latach 60. cztery duże zakłady. Tylko do celów przemysłowych przerabiano w nich około 100 tys. ton azbestu rocznie. Łączne zużycie azbestu do produkcji wyrobów azbestowo-cementowych w Polsce po II wojnie światowej do 1993 r. szacowano na około 1,4 mln ton. Jak wylicza Centralny Instytut Ochrony Pracy, prawie 72 proc. ogólnej ilości azbestu krokidolitowego stosowanego w Polsce w latach 1959-1984 zużywał tylko jeden zakład produkujący rury ciśnieniowe o dużej średnicy.

Wodociągi z rur azbestowo-cementowych to nie tylko nasza „specjalność”. W Europie liderem jest skądinąd świetnie rozwinięta Holandia. Tutaj w ziemi leży aż 40 tysięcy kilometrów tego typu wodociągów. I nikt z nimi nic nie robi. Dlaczego? Bo sieć jest w doskonałym stanie, a miejscowi specjaliści dawno temu dowiedli, że włókna azbestowe zakopane w ziemi kompletnie nie szkodzą człowiekowi.

**WHO uspokaja**

Z badań przedstawionych w światowym piśmiennictwie i opinii WHO(World Health Organization) wynika, że pewne jest jedynie, iż pył azbestowy wdychany wraz z powietrzem do płuc stanowi zagrożenie zdrowotne. Badania epidemiologiczne wykazały, że nowotwory dróg oddechowych występowały częściej jedynie u osób zatrudnionych w przemyśle wydobywczym i przetwórczym azbestu.

Również badania prowadzone na zwierzętach wykazały, że tylko wprowadzony drogą oddechową powodował zwiększenie częstotliwości zachorowań. Azbest dostaje się do wody w wyniku rozpuszczenia minerałów i rud zawierających azbest oraz ze ściekami przemysłowymi, zanieczyszczeniami atmosfery i z azbestowo-cementowych rur stosowanych w sieci wodociągowej. Złuszczanie się włókien azbestu z azbestowo-cementowych rur jest związane z agresywnością wody.

Jak donosi Zakład Higieny Komunalnej Państwowego Zakładu Higieny, nieliczne dane wykazują, że narażenie drogą powietrzną na azbest pochodzący z wody wodociągowej podczas brania natrysku lub w wyniku nawilżania można pominąć. Natomiast narażenie ludności korzystającej z wody przewodzonej rurami azbestowo-cementowymi jest praktycznie żadne, co wykazały badania epidemiologiczne prowadzone w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Takie stanowisko zajmuje również WHO oraz inne organizacje np. federalny Urząd Zdrowia w Niemczech.

- Nie ma konieczności ustalenia dopuszczalnej wartości w wodzie do picia wynikającej z przesłanek zdrowotnych, gdyż nie ma dowodów świadczących o tym, że spożyty azbest jest szkodliwy dla zdrowia. Jeżeli woda nie wykazuje korozyjnego działania na cement, odcinki przewodów wodociągowych z rur azbestowo-cementowych nie powodują uchwytnego wzrostu stężeń włókien azbestowych w porównaniu z naturalnym tłem. Zależnie od nawozów geologicznych, z których wypływa woda podziemna, i z którymi kontaktuje się płynąc po powierzchni ziemi, w wodzie wykrywa się bardzo różne ilości włókien azbestowych naturalnego pochodzenia. Z tych względów eksperci WHO nie widzą konieczności natychmiastowej eliminacji już istniejących instalacji azbestowo-cementowych. Mogą być one eksploatowane do czasu ich technicznego zużycia, tym bardziej, że w miarę eksploatacji sieci, przewody wodociągowe pokrywają się od wewnątrz osadami, które stanowią dodatkową warstwę ochronną przed kontaktem z wodą - informuje dr Janusz Świątczak, kierownik Zakładu Higieny Komunalnej Państwowego Zakładu Higieny

*Przemysław Chrzanowski*

*Źródło: http://witrynawiejska.org.pl/przesiebiorczosc/ekologia/item/22391-do-kranu-azbestowa-rura*